

Temat: Listy z Ukrainy.

AUTORKA: Joanna Roszak

CELE:

OU:

- wie, jak przebiega konflikt na Ukrainie,
- wie, jak wzmacniać motywację do działań na rzecz własnego rozwoju i dobra świata,
- rozumie, że przez spotkanie ze świadectwem osobistym można budować wrażliwość kulturową,
- zna formalne wyznaczniki listu,
- rozumie termin "epistolografia".

HASŁA TEMATYCZNE: wojna, Ukraina, list

POZIOM EDUKACYJNY (WIEK UCZNIÓW I UCZENNIC/ KLASA): klasy 4-6 szkoły podstawowej

ODWOŁANIA DO PODSTAWY PROGRAMOWEJ:

Cele kształcenia (wymagania ogólne)

II. Uczeń poznaje niezbędne dla lektury fakty z historii literatury i innych dziedzin humanistyki; odczytuje rozmaite sensy dzieła.

Wymagania szczegółowe:

I. Odbiór wypowiedzi i wykorzystanie zawartych w nich informacji. Rozpoznaje specyfikę tekstów publicystycznych (artykuł, felieton, reportaż).



czynimy świat lepszym

CZAS: 45 minut

PODSTAWOWE INFORMACJE NA TEMAT WARSZTATU MOŻNA ZNALEŹĆ:

Bieżące informacje o konflikcie na Ukrainie: <https://www.facebook.com/KyivPost/>, <https://www.kyivpost.com/>

Historia konfliktu na Ukrainie: <http://ukrainefreedom.org/en/>

Strona o działaniach PAH na Ukrainie: <https://www.pah.org.pl/ukraina/>

Strona PAH o akcji Zróbmy Pokój: <https://www.pah.org.pl/zaangazuj-sie/dla-szkol/zrobmy-pokoj/>

CO TRZEBA PRZYGOTOWAĆ PRZED ROZPOCZĘCIEM LEKCJI?

Słoik wdzięczności, kartki, nauczyć się opowiadać o wydarzeniach współczesnej Ukrainy, wydrukować materiały z załącznika 2.

Czas	Cel metody	Opis metody	Potrzebne materiały
15 minut	Wprowadzenie w tematykę pokoju, spokoju i wojny. Nawiązanie go szczegółowego tematu zajęć, jakim jest wojna na Ukrainie.	OP prosi OU, by usiadły wygodnie na krzesłach lub po turecku na podłodze i by wyobraziły sobie, że siedzą na żółtej łące, a nad nimi widać doskonale niebieskie niebo. Mogą zamknąć oczy lub spoglądać na swoje dłonie, ułożone wygodnie. Niech zrobią kilka głębokich oddechów, wyrównają oddech i pomyślą o szczęśliwych chwilach swojego życia. OP zapowiada, że to ćwiczenie trwać będzie ok. dwóch-trzech minut. Po tym etapie ćwiczenia OP pokazuje OU przygotowany słoiczek wdzięczności. To słoik, np. po konserwach lub dżemie, subtelnie	Słoik wdzięczności. Małe kartki.

ozdobiony przez OP (kokardką, sznurkiem, napisem).

OP rozdaje OP małe kolorowe kartki i prosi, by OU napisały, za co są wdzięczne. OP nie sugeruje odpowiedzi, podpowiada tylko, że OU mogą pomyśleć o całym swoim dotychczasowym życiu albo o tym, co wydarzyło się w ostatnim tygodniu lub wręcz od dzisiejszego poranka.

Informuje także, że kartki następnie zostaną wrzucone do słoiczka, a treści zaprezentowane jako anonimowe.



Po wrzuceniu kartek do słoika OP prosi chętną osobę o wystąpienie na środek klasy i odczytanie treści wszystkich kartek.

		<p>Po tej części ćwiczenia OP pyta, z jakimi emocjami i stanami wiązą się przeczytane treści. Wśród nich na pewno znajdzie się spokój.</p> <p>OP ukazuje zależność między spokojem a pokojem. Pyta OU, w jakich krajach ich rówieśnicy i rówieśniczki nie mogłyby dziś opisać w kategoriach spokoju bieżących dni. Być może pojawią się wskazania np. na Jemen, Syrię i Ukrainę. OP informuje, że dziś poznają nieco bliżej realia życia w Ukrainie.</p> <p>Symbolicznie OP zostały już w ten temat wprowadzone, wyobrażając sobie niebieski pas nieba nad sobą i żółtą łakę pod stopami, podobnie bowiem wygląda flaga Ukrainy.</p>	
5 minut	Wykład ma na celu przybliżenie sytuacji w sąsiednim kraju, na Ukrainie.	OP, po uprzednim głębszym zapoznaniu się z załącznikiem 1., krótko opowiada OU o genezie i przebiegu konfliktu.	Załącznik 1.
10 minut	<p>Lektura fragmentów.</p> <p>Rozmowa telefoniczna.</p> <p>Metoda pozwala na wymianę emocji.</p>	<p>Zespół pracuje w parach. Każda z nich otrzymuje jeden list (załącznik 2).</p> <p>Obie osoby czytają list, a następnie symulują rozmowę telefoniczną, w której opowiadają sobie o jego treści, dzielą się swoimi przemyśleniami i emocjami.</p> <p>Po tym etapie chętne pary dzielą się na forum poznanymi historiami oraz własnymi odczuciami.</p>	Załącznik 2.
5	Zadanie domowe	Przed podyktowaniem zadania OP przypomina formalne wyznaczniki listu (miejsce, data, zwroty adresatywne, ich zapis, wprowadzenie, główny	

		<p>trzon, formuła zamykająca, podpis).</p> <p>Treść zadania:</p> <p>Przygotuj list do koleżanki/kolei na Ukrainie, autora/autorki przeczytanego przez ciebie listu.</p>	
--	--	---	--

Załącznik 1.

Wojna na Ukrainie rozpoczęła się w kwietniu 2014 roku, dwa miesiące po odsunięciu od władzy Wiktora Janukowycza i nastawionej prorosyjsko Partii Regionów oraz po uformowaniu rządu przez Arsenija Jaceniuka. Symbolem demokratycznej rewolucji na Ukrainie stał się Euromajdan, czyli Plac Niepodległości w Kijowie. Manifestacje rozpoczęły się tam 21 listopada 2013. Po tym, jak Wiktor Janukowycz odmówił podpisania umowy z Unią Europejską, opozycja zażądała odsunięcia go od władzy. Po protestach 30 listopada manifestujących rozpędziła policja (Berkut), do rewolucji dołączyły inne miasta, a do Kijowa przyjeżdżały setki ludzi. Po rozlewie krwi w lutym 2014 Janukowycz opuścił stolicę. 22 lutego parlament zdyktował go z urzędu, na co zareagował popierający dotychczasową głowę państwa tzw. Antymajdan, a wielu rosyjskojęzycznych mieszkańców Krymu zadeklarowało chęć przynależności do Rosji. W Sewastopolu flagę ukraińską zastąpiono rosyjską. Wkroczyli tam rosyjscy żołnierze, którzy 28 lutego 2014 przejęli lotnisko. Separatyści, mający wsparcie rosyjskiej armii, zmagają się do odłączenia terytorium Donbasu od Ukrainy. Powołali Doniecką Republikę Ludową oraz Ługańską Republikę Ludową. W maju 2014 roku o proklamowali w to miejsce Federacyjną Republikę Noworosji. Żołnierze Ukrainy usiłują odbić te terytoria. Po Mundialu w Rosji 2018 roku w maju 2018 w Donbasie doszło do kolejnych walk, podczas których zginęli kolejni cywile.

Załącznik 2.

Ukraińskie dzieci piszą listy z wojny

<https://wiadomosci.onet.pl/swiat/ukrainskie-dzieci-pisza-listy-z-wojny/wk32jv3>

Mam na imię Sofia. Mam 11 lat. Bardzo lubię śpiewać. Uczę się w szkole muzycznej.

Ostatnie trzy lata bardzo zmieniły moje życie. Wcześniej miałam wspaniałych rodziców. Takich młodych i pięknych! Bardzo się kochali. Byliśmy szczęśliwi.

Ale gdy na nasz kraj napadł wróg, nastąpiły ciemne czasy. Tata w maju 2014 roku poszedł bronić Ukrainy. Z wojny codziennie dzwonił albo pisał do nas smsy. Ale w sierpniu 2014 roku przyszedł od niego ostatni sms i już więcej, do dzisiaj, nie mamy od niego ani o nim żadnych informacji. Potem dowiedzieliśmy się, że jego batalion dostał się do okrężenia pod Łowajskiem. Zupełnie nie mieli co jeść, skończyły się też lekarstwa i przez to rannym było gorzej i gorzej. Nie mieli już też nawet kul. Dlatego nie było innego wyjścia - trzeba było oddać się do niewoli lub próbować wychodzić z otoczenia.

Mój tata wybrał to drugie. Od tego czasu słuch o nim zaginął. On tyle wiedział i umiał, nawet trenowaliśmy razem kung-fu. Dlatego cały czas czekałam, aż zadzwoni telefon i tata powie - Wróciłem!

Ale to się nie stało.

Mój tata to bohater! Jestem z niego dumna. Uratował wielu swoich towarzyszy broni. Na wojnie był medykiem-sanitariuszem. Przyjeżdżali do nas jego koledzy, którzy wyszli z niewoli. Dziękowali za mojego tatę. Komuś uratował nogi, komuś rękę, komuś życie. Było mi wtedy smutno, ale i przyjemnie słuchać, jakiego mam wspaniałego tatę.

Mam nadzieję, że tata wciąż żyje. Bardzo chcę, by wrócił do domu! Dopóki nie ma taty, czuję się jakby ktoś żywcem oderwał połowę mnie. To wciąż boli.

Teraz mieszkam z mamą i babcią w Białej Cerkwi. W moim rodzinnym mieście, Mariupolu, nawet teraz każdego dnia słychać dźwięki ostrzału. A bywa, że nie tylko słychać, ale i można go poczuć - bo ziemia i wszystko wokół zaczyna się trząść.

24 stycznia 2015 roku Rosjanie zbombardowali naszą dzielnicę. Moja babcia omal nie zginęła. Spakowałyśmy wszystko w nasz małe samochód i uciekliśmy z miasta. Wcześniej też wyjeżdżałyśmy, ale zawsze udawało nam się wrócić. Tym razem ostrzał był zbyt straszny.



czynimy świat lepszym

Wszystko płonęło. Na dworze wybuchły samochody. Martwi i ranni leżeli na asfalcie. Na sąsiedniej ulicy rozerwało dziecko razem z wózkiem. Wszystko było w czarnym dymie. Szkło z dziewięciopiętrowych bloków ze strasznym hukiem spadało na ziemię. Było wszędzie. Zabiło mamę mojego kolegi z klasy.

Od tego dnia nie mogłam spać nocami. Bałam się, że wojna może zabrać i moją mamę. Dlatego mama i babcia mi obiecały, nigdy już nie wrócimy na wojnę.

Wojna – to najgorsze co może być! Nie chcę, żeby gdzieś na Ziemi była choćby najmniejsza wojna. Wojna zabiera najlepszych ludzi. Życie w pokoju to najcenniejsze, czego ludzie powinni strzec.

Cieszę się, że Ukrainy bronią tacy żołnierze, jak mój tata. Dzięki temu wierzę, że niedługo wszystko się skończy.

Bardzo lubię Polskę. Mój tata mieszkał tam, gdy był mały. On bardzo dobrze mówił po polsku – ja jeszcze nie umiem, ale słuchaliśmy razem polskich piosenek i bardzo mi się podobały. Może jeszcze pojedziemy tam razem. Wtedy, gdy Ukraina zwycięży i wróci życie w pokoju!

Życzę Ci zdrowia, przyjacielu, który czytasz mój list. Życzę Ci dobrego nastroju, dużo uśmiechu i do zobaczenia!

*

Mam 12 lat, skończyłam szóstą klasę. Lubię rysować i grać w gry. Lubię czytać książki fantastyczne. Mam tylko mamę i siostrę Weronikę, która ma sześć lat. Tata z nami już od dawna nie mieszka, a mama jest teraz na wojnie. Jest pielęgniarzką i pomaga naszym rannym żołnierzom. Tęsknię za nią, ale ona nie może teraz wrócić do nas. Mówi, że jesteśmy bezpieczni, a tam na wojnie bardzo dużo jej znajomych, i w każdej chwili może być potrzebna jej pomoc. Jesteśmy bardzo dumni z naszej mamy. Moi koledzy mają tylko ojca na wojnie, tylko u nas na wojnę poszła mama. Bo nasza mama jest najlepsza na świecie.

*

Nazywam się Maria Witiszyn, niedługo idę do ósmej klasy. Bardzo lubię śpiewać i rysować. Mam dwie starsze siostry – Zofia ma 18 lat, a Sasza 16 lat. Mama pracuje w przedszkolu. Mój ojciec Ivan poszedł na wojnę w sierpniu 2014, ale nam o tym nic nie mówił. Powiedział tylko, że uczy młodych ludzi strzelać na strzelnicy. Długo nie mieliśmy z nim kontaktu, aż kiedyś zobaczyłam w Internecie zdjęcie martwego żołnierza. Trzymał w ręce różaniec



czynimy świat lepszym

i dziecięcą fotografię. Rozpoznałam na niej siebie i siostrę. Wtedy zrozumiałam, że to mój ojciec. Jestem bardzo dumna z mojego taty, bo był bohaterem. Kiedy wyjdę za mąż, zostawię sobie jego nazwisko.

*

Cześć, jestem Roman! Mam 12 lat. Uczę się w szkole i właśnie przeszedłem do siódmej klasy. Moja mama umarła, gdy miałem sześć lat. Mnie wychowuje mój tata - jest wojskowym. Niedawno wrócił z wojny. Naprawdę się o niego martwiłem i dużo tęskniłem. Teraz mamy wakacje. Wcześniej jeździliśmy odpoczywać nad morze, ale teraz nie ma takiej możliwości, bo tata jest bardzo zajęty. Ja bardzo lubię gdzieś podróżować, poznawać nowych przyjaciół. Byłbym bardzo wdzięczny, jeśli będzie szansa pojechać do was, do Polski. Pa!

*

Mam na imię Andrzej. Lato 2014 zapamiętam na całe życie, bo właśnie wtedy musiałem opuścić mój rodzinny ulubiony dom, bliskich, przyjaciół, krewnych i ukochanych dziadków. Kiedy to wszystko się zaczęło, obudziły nas w nocy straszne dźwięki. Nie rozumieliśmy co to takiego, a było to strzelanie jednostek wojskowych. Mama przygotowała dla nas ubrania, a w korytarzu stała torba z niezbędnymi rzeczami i klucze od piwnicy. Mieszkaliśmy w centrum Doniecka i to było bardzo straszne. Wojna zaczęła się na naszej ulicy. Kiedy było strzelanie, ja i moja siostra wiedzieliśmy, że nie można wychodzić z łazienki, bo to najbezpieczniejsze miejsce w domu. Było tak strasznie, że musiałem tam spędzać większość dnia i nocy. Z każdym dniem stawało się coraz straszniej. Strzelanie już zdarzało się w mieście codziennie. 17 lipca, kiedy został zestrzelony Boeing z ludźmi, opuściliśmy dom przy odgłosach wybuchów. Przejechaliśmy 19 blokpostów i byliśmy wolni. Tak, straciliśmy wszystko, ale wszyscy wyszli z tego cali i zdrowi. I to jest najważniejsze! Jestem prawie pewny tego, że już nie wrócę do domu. Czasem płaczę, ale tylko tak żeby nie widziała mama, bo jej też jest bardzo ciężko. A potem biorę się w garść i mówię sobie, że wszystko będzie dobrze.

*

Jestem Katia. Wojna jest wtedy, kiedy całe lato nie wychodzisz z piwnicy. Wtedy nawet nie można grać w piłkę, a mama ciągle płacze. Nasz tata pracuje w Straży Granicznej. Jak zaczęła się wojna, tata od razu poszedł bronić kraju. Dwa lata spaliśmy na kanapie w piwnicy. W dzień spokojnie chodziłam do szkoły, ale w nocy zaczynało się strzelanie. Bardzo ciężko było mi odrabiać lekcje po ciemku, ale cieszyłam się, że nie musimy nigdzie wyjeżdżać. Najbardziej było mi przykro, że mój tata nie może do mnie przyjść na początek roku szkolnego. Na szczęście udało mu się przyjechać na Boże Narodzenie. Co to było za szczęście! Potem doszło do strasznej tragedii. Mój dziadziuś źle się poczuł, a my nie mogliśmy się dodzwonić do żadnego szpitala. Nikt nie chciał do nas przyjechać, bo lekarze bali się ostrzału. Dziadziuś umarł i bardzo płakaliśmy. Długo nie mogliśmy pochować dziadziusia i nikt go nie chciał od nas wywieźć. Dużo naszych prawdziwych przyjaciół wyjechało, a ci, którzy zostali, nazywali mnie brzydkiem "ukropka".



czynimy świat lepszym

W końcu musieliśmy wyjechać, bo nikt z sąsiadów nas już nie lubił. Wielka szkoda, bo nasza miejscowość jest bardzo ładna. Najbardziej marzę o tym, by wrócić z tatą do naszego domu i żeby koleżanki znowu mnie lubiły. Najlepiej, żeby było znowu lato, bo to moja ulubiona pora roku.

Pomóż nam tworzyć jeszcze lepsze materiały i wypełnij ankietę: http://bit.ly/ocen_materialy_PAH